

Prof. dr hab. Stanisław Dubisz  
Uniwersytet Warszawski – Wydział Polonistyki  
- Instytut Polonistyki Stosowanej  
e-mail: [s.dubisz@uw.edu.pl](mailto:s.dubisz@uw.edu.pl)

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Katarzyny Mokros pt.  
*Definiowanie potoczne. Ujęcie pragmalingwistyczne*, Uniwersytet  
Śląski – Wydział Filologiczny, Katowice 2019, kmpis ss. 139**

**1. Uwagi ogólne**

Praca doktorska pani mgr Katarzyny Mokros składa się z trzech tytułowanych merytorycznych rozdziałów: 1. *O potoczności* (s. 9-46); 2. *O definiowaniu. Ustalenia terminologiczne* (s. 47-63); 3. *Definiowanie potoczne jako operacja tekstotwórcza* (s. 64-109). Znajdują one obudowę treściową w postaci *Wstępu* (s. 5-8), *Zakończenia* (s. 110-111) i *Streszczenia* - w języku polskim i angielskim (s. 138, 139 – sic! nie są wymienione w *Spisie treści*) oraz uzupełnienia w postaci *Bibliografii* (s. 112-130), *Aneksu*, zawierającego wybrane teksty krzyżówek (s. 131-136) i *Podziękowań* (s. 137). Kolejne rozdziały dzielą się na tytułowane podrozdziały, punkty i podpunkty, konstrukcja rozprawy jest więc przejrzysta i odpowiada we właściwy sposób kryteriom komunikatywności oraz pogłębłości wykładu. Analityczna część rozprawy (tak traktuję rozdział 3.) stanowi ok. 40% jej zasadniczego tekstu, a zatem treści kreacyjne zbliżone są zakresowo do treści przeglądowych, co pozwala również na pozytywną ocenę kompozycji treści, chociaż – co trzeba podkreślić – proporcje odwrotne (tj. 60% tekstu treści kreacyjnych) dawałoby czytelnikowi większą satysfakcję intelektualną.

Problematyka podjęta przez panią mgr Katarzynę Mokros ma obszerną literaturę przedmiotu, z której w znacznym zakresie (przede wszystkim w wersji polskojęzycznej) pani doktorantka zdaje sprawę w swej rozprawie. Świadczy to o jej dobrym rozeznaniu tematu i erudycji, jednakże nie przegląd literatury oraz teorii dotyczących potoczności, ujęć definicyjnych i dyskursu decyduje o oryginalności tej rozprawy. O tym decyduje ukazanie definiowania potocznego na przykładzie – jak

pisze sama autorka – „dyskursu szaradziarskiego” (s. 69) oraz przeanalizowanie kilkunastu typów takich definicji. To postępowanie analityczne pozwala na wniosek, że recenzowana rozprawa doktorska stanowi oryginalne zamierzenie badawcze.

Po lekturze całości rozprawy pani mgr Katarzyny Mokros nasuwa się kilka uwag dyskusyjnych – niejako niezależnie od podstaw metodologicznych, które pani doktorantka przyjmuje:

- 1) czy tzw. definiowane „potoczne” nie jest *de facto* definiowaniem interakcyjnym, a jeśli tak to, czy termin *potoczne* jest tu najbardziej adekwatny?
- 2) co należy czynić w sytuacji komunikacyjnej, jeśli akty takiego definiowania nie są udane (skuteczne), czy to eliminuje możliwość komunikacji?
- 3) czy różne formy definiowania „potocznego”, ujawnione przez panią doktorantkę na przykładzie dyskursu szaradziarskiego, mają charakter „naiwny” (naturalny), czy też wymagają znajomości określonych technik definiowania?

Mam nadzieję, że dyskusja na powyższe tematy będzie interesująca i korzystna zarówno dla pani doktorantki, jak i dla piszącego te słowa.

## **2. Uwagi szczegółowe**

*Wstęp* spełnia swe strukturalne i informacyjne funkcje w sposób zgodny z intencjami autorki. Przedstawia ona w nim motywację, cel i strukturę rozprawy, informuje o podstawowych pojęciach i terminach (*definiowanie, potoczność, interakcyjność, sytuacyjność, kontekstowość, relewancja, dyskursywność*), określa swą postawę metodologiczną i wymienia niektóre opracowania, będące jej podstawami. Zastrzeżenie budzi końcowe we *Wstępie* sformułowanie pani doktorantki, w którym pojmuje „...potoczność i definiowanie jako proces dochodzenia do prawdziwego porozumienia...” (s. 8). Rozumiem, że *potoczność* może być stanem, statusem, postawą, ale procesem? To, moim zdaniem, wymaga pewnych wyjaśnień i doprecyzowań.

Rozdział 1. pt. *O potoczności* daje szeroki przegląd teorii na ten temat zarówno lingwistycznych, jak filozoficznych i komunikacyjnych. Najbliższe – jak się

wydaje – są dla pani mgr Katarzyny Mokros ujęcia J. Warchali, A. Skudrzyk, U. Żydek-Bednarczuk, co nie dziwi, bo to przecież autorzy koncepcji wypracowanych na uczelni macierzystej. Rozdział ten ma przede wszystkim charakter sprawozdawczo-interpretacyjny i mogę jedynie stwierdzić, że zagadnienia potoczności, interakcyjności, relewancji i kontekstowości zostały – moim zdaniem – zreferowane sprawnie i poprawnie.

Pewien mój niepokój budzi swego rodzaju idealizm w interpretacji kategorii potoczności, który prowadzi do pewnej wewnętrznej sprzeczności tej koncepcji: „Potoczność jest realizacją naturalnej, pierwotnej, wrodzonej sprawności komunikacyjnej. Jest uczciwym podchodzeniem do komunikacji, której podstawowym celem jest spotkanie z drugim [por. Skudrzyk..., Strumska-Cylwik..., definicja komunikacji Łęckiego i Szóstka], jest wreszcie postawą autentycznego zainteresowania tym, co druga osoba tak naprawdę chce przekazać” (s. 19). Pierwotna wrodzona sprawność komunikacyjna jako cecha naturalna stoi – według mnie – w sprzeczności z postawą uczciwości komunikacyjnej (gdyż mamy tu już do czynienia z aksjologią i etyką) oraz z postawą autentycznego zainteresowania rozmówcą/treścią jego komunikatu (gdyż mamy tu do czynienia z intencjonalnością). Problem jest zatem natury zasadniczej i stary jak świat: naturalność czy konwencjonalność. W aspekcie teoriopoznawczym odpowiada to opozycji: idealizm – - realizm. Nie czynię tu zarzutu pani doktorantce, ale jestem ciekaw jej interpretacji moich wątpliwości.

Łącznie oceniam ten rozdział jako przydatny w konstrukcji treści rozprawy, utrzymany właściwie w tonie przyjętej orientacji metodologicznej i sformułowany erudycyjnie.

Rozdział 2. pt. *O definiowaniu. Ustalenia terminologiczne* jest najkrótszy spośród rozdziałów tej rozprawy. Autorka za podstawę przyjmuje interakcyjną koncepcję znaku A. Skudrzykowej i J. Warchali, zgodnie z którą znaczenie to proces redukcji w wyniku kontekstowej aktualizacji sensu potencjalnego, to wynik poszukiwania/interpretacji bazy znaczeniowej przez uczestników aktu komunikacyjnego (s. 50). Nie do końca wiadomo, czy pani doktorantka tę koncepcję przyjmuje jako własną (spójność treściowa tego rozdziału wywołuje pewne zastrzeżenia), ale dalszy ciąg rozprawy na to wskazuje, a tym samym bardziej

prawdopodobny staje się sąd, że tytułowe *definiowanie potoczne* to *definiowanie interakcyjne*.

Dalsze partie tego rozdziału dotyczą definicji leksykograficznych, kognitywnych i – nazwijmy to – komunikacyjnych. Pani mgr Katarzyna Mokros opowiada się – jak mi się wydaje (brak tu jednoznacznej deklaracji) za tymi ostatnimi, co – w świetle jej wcześniejszych wywodów jest zrozumiałe. Nie chcę w tym miejscu wchodzić w dyskusję na temat scjentyzmu i naturalizmu definicji i definiowania w słownikach, która przebrzmiała i nie zakończyła się jakimiś szczególnie pozytywnymi rezultatami. Muszę jednak podkreślić, że – moim zdaniem - nawet najbardziej naturalna, naiwna, kognitywna definicja słownikowa jest **zawsze** definicją scjentystyczną, gdyż ostatecznie jest formułowana przez leksykografa, a nie przez rodzimego użytkownika języka posługującego się kodem ograniczonym. W gruncie rzeczy wszystkie te propozycje są równouprawnione, a ich wybór jest wynikiem decyzji indywidualnej, do której pani doktorantka ma pełne prawo.

Niejako wywołany przez autorkę recenzowanej rozprawy, muszę zadać jej pytanie, jak interpretuje pojęcia <słownik autora> i <słownik ogólny>, ponieważ – polemizując ze mną – słowniki autora byłaby skłonna uznać za dzieła twórcze, podczas gdy słowniki ogólne w tym kontekście budzą jej wątpliwości (zob. s. 61, przypis 146). Co prawda, ostatecznie „...doceniając jednak pracę leksykografów, a także ich nieoceniony wkład w rozwój nauki...” (s. 61) pani doktorantka cytowane słowniki ogólne włącza do literatury naukowej, ale czyni to – jak pisze – „...zgodnie z postulatem Dubisza...” (s. 61) i - jak można domniemywać – nie jest do końca do tej operacji przekonana.

Ta ostatnia kwestia świadczy m.in. o wartości tego rozdziału rozprawy doktorskiej pani mgr Katarzyny Mokros, która jest osobą „naukowo wątpiącą”, a nie tylko akceptującą określone rozwiązania. Rozdział, jak napisałem, jest krótki, ale podejmuje wiele kwestii istotnych z punktu widzenia tej tematyki. Pozwala zarazem autorce przejść do zagadnienia operacji tekstotwórczych, najważniejszych w toku jej rozumowania. Determinuje to jednoznacznie pozytywną ocenę tej części recenzowanej rozprawy doktorskiej.

Rozdział 3. pt. *Definiowanie potoczne jako operacja tekstotwórcza* uznaję za najistotniejszy w pracy ze względu na znaczną jego analityczność. Jego głównym

komponentem treściowym jest opis kilkunastu typów definicji krzyżówkowych (s. 98-109). Jak zwykle w tej rozprawie poprzedzony on jest szerokim wywodem teoriopoznawczym na temat dyskursowości/kontekstowości definicji potocznej i interakcyjności w definiowaniu potocznym. Czytając te partie rozprawy, odniosłem wrażenie, że pogląd pani doktorantki na temat „definicji potocznych” ewoluował w trakcie pisania rozprawy. O ile bowiem na s. 19 rozprawy była mowa o tym, że „Potoczność jest realizacją naturalnej, pierwotnej, wrodzonej sprawności komunikacyjnej...” etc. etc. – z czym polemizowałem już w tej recenzji – o tyle na s. 67 czytamy, że „Potoczność (...) w prezentowanym tu ujęciu [Bartmińskiego i Tokarskiego, które – jak się wydaje – tu pani doktorantka podziela] nie zakłada absolutnie nienaukowości ani też prostactwa czy naiwności w myśleniu. Potoczność zakłada jedynie prostolinijność w przekazywaniu swoich myśli...”. Można i tak, i tak też w różnych pracach jest to ujmowane, chociaż dostrzegam w tym kolejną próbę ucieczki przed scjentyzmem. Pojawia się jednak pytanie, jak to się ma do analizowanych definicji krzyżówkowych; czy one są „prostolinijne”?

Jak widać, po raz kolejny rozprawa pani mgr Katarzyny Mokros pobudza do dyskusji i to jest jej niewątpliwy walor. Dobrą egzemplifikacją umiejętności badawczych pani doktorantki są także – jak już wspomniano – udane partie analityczne.

Bywa jednak i tak, że w swych uwagach autorka recenzowanej rozprawy zatrzymuje się w pół drogi – pisze albo za mało, albo za dużo. Tak jest w wypadku analizowanej definicji wyrażenia *wiek XIX*, które – jej zdaniem – nie znajduje właściwej eksplikacji w USJP, a znajduje takową w postaci definicji kontekstowej w tekście Janusza Tazbira. Pisze, co następuje: „Zacytowany przykład jest o tyle ciekawy, że zawiera w sobie sugestię odrzucenia słownikowej naukowej eksplikacji *wieku* (por. towarzyszące słownej eksplikacji przykłady użycia jednostki *wiek* w USJP PWN) i proponuje potoczną naukową definicję złożonego pojęcia *XIX wieku*” (s. 66, przypis 155).

Wiedziony naturalną w tej sytuacji ciekawością, sprawdziłem hasło **wiek** w USJP, choć wydawało mi się, że znam je dobrze, i nie znalazłem w nim dowodów na potwierdzenie tezy pani doktorantki (por. w szczególności zn. 2., 3., 4.). Muszę więc ją prosić o „doszczegółowienie” przedstawionej przez nią tezy.

*Zakończenie* rozprawy nie budzi mego entuzjazmu. Jest pochwałą potoczności i definiowania potocznego w przyjętym przez panią doktorantkę rozumieniu, ale nie zawiera na to ani dowodów, ani konkluzji sformułowanych przez nią samą. Dowodzi jej znajomości literatury przedmiotu (jak cała zresztą rozprawa), ale nie zawiera oryginalnego rysu indywidualnego (czego rozprawie odmówić nie można).

*Bibliografia* jest obszerna, moim zdaniem wystarczająca metodologicznie i wyczerpująca zakresowo tematykę rozprawy. *Aneks* dobrze prezentuje podstawę materiałową rozprawy.

Rozprawa jest napisana dobrym stylem naukowym, tekst jest komunikatywny, poziom poprawności językowostylistycznej tekstu – właściwy.

### **3. Konkluzja**

Zgodnie z obowiązującymi aktami prawnymi rozprawa doktorska (przygotowana pod opieką promotora) powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata do stopnia doktora w danej dyscyplinie.

Moim zdaniem recenzowana rozprawa doktorska odpowiada tym kryteriom. Jest to studium z zakresu językoznawstwa polonistycznego, uwzględniające wiedzę z zakresu semantyki, leksykologii i leksykografii, teorii języka i pragmalingwistyki. Jest to praca, którą cechuje rzetelna znajomość teorii lingwistycznej, poprawna analiza materiału językowego i obszerne spożytkowanie literatury przedmiotu.

Rozprawa przedstawia nam jej autorkę jako osobę o znacznej już wiedzy, zdolną do samodzielnych badań, interpretacji faktów językowych i formułowania wniosków naukowych.

Uwagi dyskusyjne i polemiczne, które zawarłem w tej recenzji, oprócz sądów pozytywnie wartościujących, są – w mojej intencji i przekonaniu – zgodne z zasadami prowadzenia dyskursu naukowego i mają na celu doskonalenie dalszych prac naukowych kandydatki do stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa.

Moim zdaniem, rozprawa doktorska pani mgr Katarzyny Mokros pt. *Definiowanie potoczne. Ujęcie pragmalingwistyczne* w odpowiednim stopniu spełnia

wymagania ustawowe. Dlatego też zgłaszam Radzie Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach wniosek o dopuszczenie pani mgr Katarzyny Mokros do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, dn. 27 VIII 2019 r.

*/-/ Prof. dr hab. Stanisław Dubisz*  
[Prof. zwyczajny w Uniwersytecie  
Warszawskim]